VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki
(nr 40)
z dnia 21 września 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 40)

21 września 2016 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji oraz posła **Jakuba Rutnickiego (PO)** zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat gospodarki współdzielenia w turystyce.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dawid Lasek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Ireneusz Węgłowski** prezes Izby Gospodarczej Hotelarstwa Polskiego, **Wojciech Fedyk** prezes Polskiej Organizacji Turystycznej, Paweł Niewiadomski prezes Polskiej Izby Turystyki, **Andrzej Szymański** wiceprezes Izby Turystyki RP, Marek Kamieński wiceprezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Agentów Turystyki.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, wybiła 16.00. Rozpoczynamy prace. Zgodnie z listą obecności stwierdzam kworum. Wobec braku zastrzeżeń do protokołów z poprzednich posiedzeń Komisji stwierdzam ich przyjęcie. Przechodzimy do powitań. W imieniu pań i panów posłów witam serdecznie całą branżę turystyczną. Witam pana ministra Dawida Laska. Witam pana prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej Wojciecha Fedykę oraz wiceprezesa Walasa. Witam pana prezesa Izby Gospodarczej Hotelarstwa Polskiego Ireneusza Węgłowskiego, któremu towarzyszą wiceprezes i sekretarz generalny, jeśli dobrze tę szarżę odczytuję. Witam prezesa Polskiej Izby Turystyki Pawła Niewiadomskiego. Chyba wszystkich powitałem. Witam też przedstawicieli mediów.

Do protokołu pragnę zapytać, czy do porządku dziennego państwo posłowie mają uwagi. Przypomnę, że porządek dzienny jest jednopunktowy – to informacja na temat gospodarki współdzielenia w turystyce. Temat przedstawi minister sportu i turystyki. Nie ma zgłoszeń, więc stwierdzam, że porządek dzienny został ustalony. Na zakończenie powitań chciałem jeszcze przedstawić panią Maję Warszanidzę – to stażystka naszej stałej podkomisji do spraw turystyki, z Gruzji, tak jak wybrzmiało jej nazwisko. Szczególnie branża turystyczna od razu zapewne to dostrzegła. Szanowni państwo, rozpoczynamy realizację porządku dziennego.

Panie ministrze, bardzo proszę o prezentację.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Dawid Lasek:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, będę miał w udziale przybliżenie państwu tematu, który jest nowy, jeśli chodzi o gospodarkę i społeczeństwo. To tzw. ekonomia współdzielenia. Po pewnych ogólnych informacjach i wprowadzeniu do tego zagadnienia wskażę państwu w jaki sposób ekonomia współdzielenia może dotyczyć też branży turystycznej i zachowań turystycznych, jeśli chodzi o społeczeństwo.

Proszę państwa, myślę że warto zacząć od tego, nie patrząc nawet na ten slajd, że to zjawisko związane jest z dwoma niemalże cywilizacyjnymi procesami. Pierwszy to informatyzacja, budowanie społeczeństwa informacyjnego. Bez wszystkich tych zjawisk związanych z większym dostępem do informacji nie byłoby ekonomii współdzielenia. Jest to narzędzie, które umożliwia dokonywanie tych wszystkich transakcji i operacji. Z drugiej strony jest to taki trend cywilizacyjny, ale myślę, że warto o nim powiedzieć, gdyż po prostu zmienia postawy konsumenckie w skali makro, globalnej i wysoko

rozwiniętych gospodarek. Odchodzi się od trendu posiadania dóbr i zasobów i idzie się w kierunku dzielenia się nimi. To definiuje to zjawisko – pośrednictwo w wymianie dóbr i usług za pomocą specjalnych platform internetowych. Z jednej strony jest osoba, nierzadko też firma, która ma pewien zasób, np. samochód prywatny, mieszkanie, wiedzę lub informacje, a z drugiej osoba, która chce z tego skorzystać w sposób incydentalny, na krótki czas. Te dwie osoby są łączone poprzez aplikacje, firmy, pośredników, którzy działają w różnych segmentach rynku.

Jeśli chodzi o obszary funkcjonowania, trochę już o tym powiedziałem. Są to mieszkania, podróże na krótkich lub długich dystansach, nawet jedzenie. Ludzie dzielą się posiłkami, zapraszają się na różne wydarzenia, do domów nawzajem, spożywają posiłki lub je przygotowują. Jeśli chodzi o usługodawców, są to głównie osoby prywatne, czyli posiadające zasoby, np. mieszkanie, gdzie są wolne pokoje, mające samochód, którym podróżują. Ostatnio można było zaobserwować, że na ten rynek wchodzą osoby prowadzące działalność gospodarczą oraz mikroprzedsiębiorstwa.

Ludzie egzystujący na tym polu gospodarki to głównie osoby młode, ceniące niezależność, otwarte na świat i ludzi, szukające efektywnych kosztowo rozwiązań. Ten system umożliwia tańsze korzystanie z zasobów takich jak noclegi, czy transport. Można powiedzieć, że jest to znak rozpoznawczy tego pokolenia y, czyli tego, które urodziło się na przełomie XX i XXI wieku. Oni są bardziej otwarci i skłonni do uczestniczenia w tego typu wymianie, która uwarunkowana jest dostępem do nowoczesnych środków komunikacji takich jak smartfony, telefonia komórkowa itd. Jeżeli chodzi o kolejną istotną cechę tego rozwiązania, to system jakości budowany jest na zaufaniu. Ludzie budują rankingi, polecają odpowiednie miejsca, rozwiązania, firmy i dzielą się tym.

Wskazać należy w ekonomii współdzielenia moment, w którym wyraźnie widać progres rozwoju usług. Chodzi o Unię Europejską. Pomiędzy 2014 a 2015 rokiem przychód brutto uzyskany przez takie platformy we wszystkich sektorach wzrósł dwukrotnie – z 15 do 28 mld usd. Prognozuje się – robią to ekonomiści – że do 2025 roku wartość tych przychodów będzie wynosiła 335 mld usd. Mówimy więc o bardzo poważnym dziale gospodarki, biznesie, który w sposób absolutnie rewolucyjny rozwija się na naszych oczach. Także w turystyce te zjawiska występują. To, co wiąże się ze zwiedzaniem, poznawaniem innych krajów, jest związane z narodzinami tego rodzaju ekonomii. Można powiedzieć, że głównym zakresem, gdzie zjawisko ekonomii współdzielenia występuje, jest rynek noclegowy. Najlepszym, wiodącym przykładem takiego rozwiązania jest serwis Airbnb. Obecnie działa w 34 tys. miast, w 191 krajach i obsługuje około 60 mln gości.

Jeśli chodzi o segment transportowy, mamy do czynienia z dwoma bardzo znanymi, zwłaszcza ze względu na budzące kontrowersje, rozwiązaniami – aplikacją Uber oraz BlaBlaCar. Uber w Warszawie wywołał reakcję konkurencji. To są przejazdy lokalne. Aplikacja, która narodziła się chyba we Francji, nazywająca się BlaBlaCar, to sposób na autostop, który pamiętamy z przeszłości. Dziś jest to rozwiązanie biznesowe, które skupia wielu uczestników, użytkowników – kilka milionów. Polska, jeśli chodzi o Uber, chyba jest na trzecim miejscu w Europie po Francji i Anglii. BlaBlaCar jest również bardzo popularny – kilka milionów osób już z tego korzysta.

Dla przykładu, choć w Polsce nie jest to jeszcze tak popularne, jak w krajach Beneluksu, Europie Zachodniej, można skorzystać z aplikacji Eat With. Tak jak mówiłem, umożliwia to skorzystanie – bardzo doświadczalne – bo jest to wejście w rodzinę w danym kraju, mieście, umówienie się na wspólne przygotowanie i konsumpcję posiłku. Jest to zjawisko nam kulturowo do tej pory nieznane, ale występuje w większych miastach w 30 krajach. Platforma ta oferuje swoją usługę w 150 miastach. To prawie pewne, że niedługo Kraków, Warszawa i Wrocław do nich dołączą. To kwestia dyfuzji rozwiązań.

Na rynku przewodnickim Kraków jest jedynym miejscem w Polsce, gdzie funkcjonuje aplikacja pozwalająca na umówienie się z przewodnikiem, który w sposób niestandardowy, jako mieszkaniec, osoba dysponująca wolnym czasem, jest w stanie pokazać miejsce z innej strony. Przykładami tych rozwiązań na poziomie europejskim są Vayable i Trip4real. To aplikacje, które tego segmentu rynku dotyczą.

Przedstawiłem główny katalog usług ekonomii współdzielenia. Obserwujemy także to, że w Polsce stają się coraz bardziej popularne. Jeśli chodzi o Airbnb, jest 11 tys.

ogłoszeń w całym kraju, najwięcej w Krakowie – 3552. To dane z ubiegłego roku. Około 3 tys. mamy również w Warszawie. Kolejne polskie miasta przedstawiają też ogłoszenia w tysiącach. O ile dobrze wiemy, to rozwiązanie wprowadzane jest w Zakopanem, we Władysławowie, miejscach, które są znanymi kurortami i miejscami wypoczynku. Odnotowaliśmy 4 mln zamówień w ciągu 2 miesięcy, w tym roku, jeśli chodzi o Uber. Pokazuje to skalę zainteresowania. Czynnik finansowy, to że jest to tańsze, jest znaczący. Wyliczono nawet, że Uber od chwili wykonania telefonu do podstawienia samochodu przyjeżdża średnio w około 4 minuty. To standard, który oferują metropolie europejskie. Cieszy się to coraz większą popularnością. W Polsce jest 1,5 mln uczestników BlaBlaCar. Ludzie umawiają się przy autostradach, podróżują, współdzieląc koszty, dokładają się do paliwa, rozliczają dzięki tym platformom.

Panie przewodniczący, w pana mieście funkcjonuje goforguide.com – działa jedynie w Krakowie. Korzystając z tego serwisu, co wyjaśnione jest na tej stronie, można zamówić przewodnika. O ile dobrze wiem, godzina kosztuje 30 zł. To jest nowość, która urozmaica dotychczasową formę korzystania z usług przewodnickich. Powiem o tym później, komentując dobre i złe strony tego rozwiązania, nie mamy pełnej gwarancji, że jakość tych usług będzie na wysokim poziomie, czy też lepsza od innych. Takie są dylematy.

To jest kontekst technologiczny. Dla zobrazowania skali zjawiska, podane są liczby używanych smartfonów – w miliardach. W ciągu roku – w 2014 roku było takich użyć 2600 tys., a w 2015 roku 3200 tys. Przewiduje się, że w perspektywie do 2025 roku smartfornów w użyciu – może być tak, że ktoś ma dwa – będzie 6,3 mld. Ludzi też będzie więcej. Nie będzie to skala 1:1, ale dystans się zmienia. Każdy będzie miał smartfon. Ten sposób zarabiania pieniędzy i oszczędzania na pewno będzie coraz bardziej popularny. Zjawisko jest ze wszech miar warte uwagi.

Szanowni państwo, nie chcę tego nazwać szarą stefą, ale na początku tak trochę było, że zjawisko rodziło się w sposób nieco undergroundowy. Komisja Europejska zareagowała. To symptom tego, iż skala zjawiska dostrzegalna jest z punktu widzenia gospodarki europejskiej. W dniu 2 czerwca 2016 roku wydano komunikat Komisji Europejskiej – Europejski program na rzecz gospodarki dzielenia się. Komisja wystąpiła w roli recenzenta, opisała sytuację, skierowała do państw członkowskich pewnego rodzaju wskazówki prawne. Wiele pisano o systemie podatkowym, aby wdrażać rozwiązania, które uniemożliwiłyby rozwijanie się zjawiska poza systemem. Były to propozycje prawne działań dla władz i obywateli. To bardziej zjawisko społeczne, niż administracyjne, ale będzie wymagało regulacji. Propozycje regulacji znalazły się w tym dokumencie. Stwierdzono jednoznacznie, że tego zjawiska nie da się pominąć i trzeba zastanawiać się w jaki sposób wykorzystać je dla wzmacniania potencjału gospodarki europejskiej.

Rząd polski zareagował szybko. W dniu 28 lipca 2016 roku zostało podjęte stanowisko, w obliczu tego komunikatu. Zawarta w nim jest pozytywna ocena tego zjawiska oraz kierunków i rekomendacji wskazanych przez Komisję Europejską. To, na co rząd polski zwrócił uwagę, czego nie było w komunikacie, to problem ochrony konsumenta i dochodzenia ewentualnych roszczeń. Jeśli coś zamawiamy przez taką platformę, płacimy za to, a usługa jest na niskim poziomie lub do niej nie dochodzi, konieczny jest tryb dochodzenia roszczeń. Zwrócono na to uwagę. Rząd polski wskazał również, że bardzo ważne jest obserwowanie sytuacji w innych krajach, gdzie zjawisko jest starsze i rozwiązania są bardziej ustabilizowane. Chodzi o to, aby uczyć się, wymieniać doświadczenia i poglądy na temat tego rodzaju gospodarki.

Oto krótka analiza SWOT tego zjawiska. Mówimy o sferze turystyki, nie wchodzimy w inne branże, choć mam wrażenie, że głównie to wszystko dotyczy turystyki, doświadczeń w podróży. Mocną stroną na pewno jest wzbogacanie tradycyjnej oferty turystycznej. Świat ogólnie wychodzi poza tradycyjne ramy, więc mamy do czynienia z taką skalą zjawisk i nową jakością, że trudno powiedzieć, iż jest jakaś dziedzina życia, której ta rewolucja informatyczna nie dotyczy. Umożliwia się podróżowanie osobom mniej zamożnym. To jest rzeczywiście mocna strona, choć konkurencja jest obecnie tak duża, że autobusami można podróżować przy relatywnie niskich cenach. Jest to opcja, alternatywa. Efektywne wykorzystanie zasobów – mówiłem o tym. Odchodzi się od tego, aby oszczędzać pieniądze na zakup jakiegoś dobra. Dobro to nie jest potrzebne przez cały

czas, więc efektywnie wykorzystuje się zasób, który jest już w rękach konkretnych osób czy firm. Pozytywny wpływ na rynek pracy i niska cena usług to również mocne strony. Rynek pracy jest czasami jedynym źródłem dochodów. Z badań wynika, że w tych serwisach często aktywne są osoby, które mają systemowy problem z rynkiem pracy. Dorabiają sobie, mając samochód, pokoik w mieście.

Jeśli chodzi o szanse dla tego zjawiska, to jest to otwartość społeczeństwa na nowe formy i sposoby podróżowania. Na pewno to integruje, uczy ludzi otwartości i tolerancji. Jest to coś, co w sposób empiryczny pozwala uprawiać turystykę, nie tylko od strony klasycznej, ale pozwala na wejście w daną społeczność, nawet w rodzinę. To wartość dodana i szansa dla nas i Europy. Rozwój technologii sieci społecznościach oraz coraz szerszy dostęp do nich to efekt rewolucji na rynku usług. Dąży się również do efektywnego wykorzystania posiadanych zasobów.

Słabą stroną jest niebezpieczeństwo niskiej jakości usług. To występuje, nie ma 100% gwarancji, czy ostrych kryteriów rekrutacji osób oferujących usługi w tych platformach. Trudno dochodzić ewentualnych roszczeń, brak gwarancji ochrony świadczeń pracowniczych, istnieje możliwość obchodzenia regulacji prawnych, brak odpowiedzialności za ewentualne zagrożenie życia lub zdrowia klientów.

Zagrożeniem jest to, że trudno ocenić zjawisko w zakresie potrzeby regulacji. To wyzwanie, aby to zjawisko objąć potrzebnymi przepisami. Brak świadomości obowiązków wynikających ze świadczenia usług. Zacierają się granice między profesjonalnym, a nieprofesjonalnym świadczeniem usług. Są też problemy ze stosowaniem prawa.

Proszę państwa, jak sytuacja przedstawia się w innych krajach? Udział w rynku zjawiska jest znaczący. Jeśli chodzi o usługi hotelowe, nie jest już to jedynie pytanie, czy to zjawisko występuje, ale jak odnoszą się do tego poszczególne samorządy miejskie i władze. Różne są rodzaje podejść. Miasta takie jak Barcelona, Berlin, Nowy Jork, San Francisco wprowadzają pewne ograniczenia wynajmu mieszkań, zarówno w zakresie okresu wynajmu – mówiąc, że nie może być krótszy lub dłuższy niż jakiś czas lub jeśli chodzi o powierzchnię. W Berlinie, o ile dobrze wiem, jest tak, że gdy wynajmuje się pokój, cały czas trzeba być z tym, któremu się go wynajmuje w mieszkaniu. Nie można zostawić mieszkania do jego dyspozycji. Nie wiem na ile to koreluje ze zwiększonym zagrożeniem w Europie, ale w jakiś sposób obrazuje to sposób podejścia do tematu władz Berlina. Są miejsca, takie jak Amsterdam czy Hamburg, oba są miastami portowymi, co może ma znaczenie w zakresie otwartości dla przepływu osób. Wynajem krótkookresowy jest tam legalny i bez problemu, korzystając z urządzenia, można wynająć mieszkanko na 2-3 dni, gdzieś na starym mieście, czy przy porcie w Amsterdamie, zwiedzić miasto i wrócić do Polski.

Usługi transportowe – podjęte są pewne kroki reglamentujące możliwość uczestnictwa w takim mechanizmie od strony prawnej. W państwach takich jak Belgia, Niemcy, Hiszpania, Indie czy USA wymagana jest licencja. W Estonii lub Finlandii takich licencji do pewnego limitu obrotu – do 100 tys. euro na rok – nie wymaga się. Tak jak zwykle, rozpiętość pomiędzy rynkiem liberalnym, otwartym, a doregulowanym, bywa duża. Są rozterki – jak stworzyć rozwiązanie korzystne dla klienta, a z drugiej nie będące nieopłacalnym dla systemu podatkowego. Od każdej operacji gospodarczej trzeba będzie zapłacić podatek.

Teraz, jeśli chodzi o wnioski – myślę, że można to potraktować jako zaproszenie do dyskusji. Jesteśmy w Polsce na tym etapie, choć zjawisko rozwija się lawinowo, że trzeba je lepiej zrozumieć. Dla mnie był to nowy temat. Przed przyjazdem do Warszawy nie miałem pojęcia, że tak to jest zorganizowane, że tyle możliwości niesie za sobą ekonomia współdzielenia. Myślę, że zrozumienie, umiejscowienie tego w systemie gospodarczo-społecznym jest kluczowe. Trzeba również ocenić zagrożenia fiskalne, społeczne, klasyczne. Warto monitorować działania innych państw. Trzeba się przyglądać. Zakładamy, że tam, gdzie się to narodziło, czyli w Stanach Zjednoczonych – bo większość takich innowacyjnych rozwiązań pochodzi zza Atlantyku – działa to dobrze od wielu lat. Udział usług realizowanych przez te platformy jest coraz wyższy. W niektórych miastach dochodzi do 60%, jeśli chodzi o hotelarstwo. Nie można tego bagatelizować. Analizować należy obowiązujące przepisy prawa w kontekście gospodarki współdzielenia. Trzeba

to monitorować. Jako resort obserwujemy to. W pewnym momencie, może przy okazji wdrażania nowej dyrektywy, w której mowa o pakietach dynamicznych, będzie trzeba się tym zająć. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ten temat nas nie ominie przy wdrażaniu regulacji. Musimy monitorować, czy aktualizacja prawa nie jest niezbędna w tym zakresie. Oznacza to, że ewentualne inicjatywy legislacyjne powinny zostać poprzedzone badaniami i szczegółową analizą zjawiska, a więc jego zrozumieniem i oszacowaniem jego skutków dla gospodarki i systemu prawnego.

To wszystko, jeśli chodzi o skrótowe wprowadzenie w tematykę. Otrzymali państwo od nas materiały, które szerzej opisują gospodarkę współdzielenia w turystyce. Bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu, panie przewodniczący. Naturalnie, wraz z moimi współpracownikami, jesteśmy do dyspozycji państwa posłów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Czy przedstawiciele branży turystycznej chcieliby zabrać głos? Proszę bardzo. Nie wszyscy jeszcze się znamy, proszę się przedstawić.

Wiceprezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Agentów Turystycznych Marek Kamieński:

Marek Kamieński -Ogólnopolskie Stowarzyszenie Agentów Turystycznych. W tej chwili nie można nie powiedzieć o jednym – to jest nawiązanie w prostej linii do funduszu gwarancyjnego, którego OSAT był zawsze zwolennikiem i jasnego przekazu społecznego, który powinien się ukazać w mediach branżowych, które zasiadają na końcu sali i są bardzo ważne. Kliencie – jeśli kupujesz usługę u zorganizowanego operatora turystyki, który działa w oparciu o ustawę o usługach turystycznych jesteś chroniony. Jeśli kupujesz usługę turystyczną w pakiecie Uber czy innym, robisz to na własne ryzyko i na szali kładziesz możliwe niepowodzenie twoich wakacji. To jest przekaz medialny i społeczny, o którym trzeba mówić głośno. Oczywiście nie uciekniemy od tego. To oczywiste, że system będzie się rozwijał. Cały czas trzeba podkreślać, że są to usługi niechronione, niepodlegające pod ustawę o usługach turystycznych i pod fundusz gwarancyjny, którym zakończę, jako zjawiskiem pozytywnym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Wiceprezes Izby Gospodarczej Hotelarstwa Polskiego Krzysztof Szadurski:

Krzysztof Szadurski – wiceprezes Izby Gospodarczej Hotelarstwa Polskiego. Na wstępie chciałbym zgodzić się z analizą SWOT. Oczywiście wszyscy chyba podzielamy opinię na temat zagrożeń i korzyści. Chciałbym najpierw rozprawić się z terminologią. Ekonomia współdzielenia nie dotyczy tego problemu, o którym dziś rozmawiamy. Gdyby to była prawdziwa ekonomia współdzielenia, nie stanowiłoby to problemu dla państwa i naszej branży. Mówimy o sprzedaży usług, działalności gospodarczej lub zarobkowej wykonywanej okazjonalnie. Istnieje konieczność uregulowania tego w prawie, bo rozumiem, że temu posłuży nasza dyskusja i zapewne kolejne, które przyczynią się wypracowaniu rozwiązań legislacyjnych. Rzeczywiście te modele biznesowe wyrosły ze stylu życia, który utworzył się wraz z rozwojem sieci społecznościowych. W jego ramach dzielono się, ale nieodpłatnie lub poprzez pokrycie kosztów miejsca w samochodzie, narzędzi lub miejsca do pracy. To była ekonomia współdzielenia. Teraz odchodzi się od tego określenia, mówiąc *collaborative economy*, czyli ekonomia współpracy. Wszyscy siedzący tu przedstawiciele branży turystycznej należą do ekonomii współpracy. Współpracujemy z dostawcami usług towarów, pomiędzy sobą. To dotyczy naszej branży, bo jako pierwsza padła ofiarą tego zjawiska. Oczywiście, banki również mają coś do powiedzenia na temat takich usług jak *lending club*, czyli pożyczanie pieniędzy kompletnie poza systemem prawa bankowego.

Mamy do czynienia z koniecznością uregulowania tego w prawie. Czy należy uznać, że osoby prywatne, pracujące okazjonalnie, powinny się rozliczać podatkowo – to pytanie retoryczne – rejestrować działalność gospodarczą, podlegać restrykcjom ustawy o usługach turystycznych. Dla mnie to wszystko pytania retoryczne, bo dlaczego nie powinny, skoro sprzedają swoje usługi? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Proszę bardzo, kolejna osoba.

Prezes Polskiej Izby Turystyki Paweł Niewiadomski:

Paweł Niewiadomski prezes Polskiej Izby Turystyki. Panie przewodniczący, szanowni państwo, myślę że zwracamy uwagę na nowe zjawiska, które jak przedstawił w prezentacji pan minister rozwijają się obecnie dość intensywnie. Nie chciałbym powielać słów mojego przedmówcy, ponieważ w pełni zgadzam się jako przedstawiciel Polskiej Izby Turystyki z kwestią konieczności uregulowania tych przepisów albo w jedną, albo w drugą stronę. Istnieje możliwość zliberalizowania, jak to ma miejsce na rynku amerykańskim, wszystkich usług turystycznych. Tak Amerykanie sobie z tym radzą. Można też wprowadzić jasne, takie same zasady dla wszystkich uczestników rynku. Jeżeli państwo zwrócą uwagę, zapewne co najmniej kilkoro z państwa korzysta z aplikacji rzekomej gospodarki współdzielenia, jakie możliwości to daje, wiedzą państwo, że jest zapotrzebowanie na takie usługi. To, co w tej chwili robią władze unijne i państw członkowskich, to raczej zwiększanie ochrony konsumenta. Mamy do czynienia z nową dyrektywą o imprezach turystycznych. Z całą pewnością należy bardzo szybko rozpocząć prace nad uregulowaniem tychże nowych form sprzedaży usług.

Chciałbym, aby państwo – może nie wszyscy wiedzą, jaka obecnie jest sytuacja na rynku – usłyszeli o jeszcze jednym sposobie gospodarki współdzielenia, o którym pan minister nie wspomniał. To jest szara strefa, z którą organy państwa nie robią nic. Przykładowo, pani nauczycielka w szkole dogaduje się z rodzicami i organizuje wycieczkę, mając z tego określony dochód, który pozostawia dla siebie. To jest gospodarka współdzielenia, nieformalna, z którą państwo nie robi nic. To samo jest na rynku klasycznych usług turystycznych, gdzie kontrolowani są przedsiębiorcy turystyczni, którzy posiadają zezwolenia i są wpisani do centralnego rejestru. Bardzo serdecznie zachęcam pana ministra do odpowiedzi na pytanie, ile podmiotów sprawuje nadzór nad kontrolą rynku, jakie są statystyki kontroli, ilu przedsiębiorców kontrolowanych posiada wpis do centralnej ewidencji, a ilu nie? Są przedsiębiorcy, którzy uważają, że nie są przedsiębiorcami. Ile państwo takich podmiotów kontrolują? Różnica jest dość znaczna. Taka sama jest sytuacja obecnie. Jesteśmy sankcjonowani i represjonowani przepisami podatkowymi – Ministerstwo Sportu i Turystyki zna problemy organizatorów imprez turystycznych w zakresie podatku VAT. To jest po prostu represja państwa w stosunku do przedsiębiorców. Proszę powiedzieć, ile państwo skontrolowało takich podmiotów w zakresie podatku dochodowego? To proste pytanie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Zanim przejdziemy do dyskusji i ewentualnych odpowiedzi ze strony ministerstwa, czy przedstawiciele branży chcą jeszcze zabrać głos?

Wiceprezes IGHP Krzysztof Szadurski:

Przepraszam, jeszcze powiem kilka zdań. Osoby wykonujące tę działalność, świadczące usługi, czyli kierowcy Uber lub właściciele mieszkań, z mojego punktu widzenia są podwykonawcami jakiegoś większego przedsiębiorcy. Do tego już doszło. Z mediów wiemy, że Arabia Saudyjska zainwestowała 3,5 mld petrodolarów w Ubera. Wiemy, że Volkswagen ogłosił, że wchodzi w usługi turystyczne „na żądanie” z 300 mln euro. To jest potężny biznes. Należy, moim zdaniem, spojrzeć na niego z tej perspektywy, na tych prosumentów, którzy są konsumentami, nie są przedsiębiorcami, dorabiają w chwili wolnej podwożeniem własnym samochodem lub udostępnianiem swojego mieszkania. Oni są częścią jakiegoś wielkiego systemu. Ci, którzy te usługi kupują, robią to dla określonej marki, brandu. Wiedzą, że Uber to obietnica jakości. Rzeczywiście, to wyśmienita usługa. Airbnb powoli też. To koncepcja biznesowa, którą obecnie wykorzystują tysiące podwykonawców. Uważam, że regulując to należy pod tym kątem to zjawisko oceniać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy są panie lub panowie posłowie, którzy chcieliby zabrać głos w tym temacie? Pan przewodniczący Raś.

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Uratuję może nie tyle honor Komisji… Przepraszam, za osłabiony tembr głosu, ale boli mnie okropnie głowa. Temat jest tak bardzo ciekawy, że postanowiłem wytrwać do końca. Posłowie zapoznali się, dzięki bardzo dobrej prezentacji ministerstwa, z tym zjawiskiem. Jest ono rzeczywiście dla nas jakimś wyzwaniem. W najbliższych latach pewnie jakieś prawo będzie musiało być doprecyzowane, w tym obszarze. Trudno walczyć ze zjawiskiem, które jest tak powszechnie akceptowane przez społeczeństwo. Nawet przedstawiciel branży hotelarskiej mówił o tym, choć to zjawisko na pewno dotyka tę branżę. Z drugiej strony, cały czas trzeba pamiętać o szarej strefie, która tworzy się przy tym zjawisku. Mówił o tym prezes Niewiadomski, że to duże wyzwanie. Powoli powinniśmy się zastanawiać w jaki sposób – nie walcząc z tym – definiować to zjawisko i wprowadzać do systemu prawnego w Polsce. Taka jest moja prośba, abyśmy wystąpili do wszystkich samorządów i instytucji turystycznych o pewne wskazówki i przemyślenia.

Trzeba zebrać państwa głosy i w ramach prezydium postaram się przesłać je do stałej podkomisji do spraw turystyki. Będziemy wraz z Dawidem Laskiem starali się z ułożyć jakąś naszą propozycję. Może nie będzie tak ostra prawnie, ale chodzi o to, aby jeszcze w tej kadencji parlamentu coś zaproponować. Zarówno odbiorcom, aby czuli się komfortowo, że ta usługa jest dla nich bezpieczna oraz branży, aby warunki gry rynkowej były mniej więcej na tym samym poziomie. Uber jest najlepszym przykładem. Usługa Ubera jest bardzo atrakcyjna, bo jest szybka. Cały czas ją kontrolujemy na smartfonie, co jest jej drugim dobrodziejstwem. Cenowo jest troszkę poniżej przewoźników licencjonowanych, ale niektórzy przewoźnicy licencjonowani wchodzą w te aplikacje mobilne i chcą rywalizować. Na poziomie transportu widzimy zbliżanie się produktów w tym obszarze. Uber będzie musiał cały czas coś modyfikować, aby pozostać liderem zmian. To moja propozycja. Przepraszam za taki długi wywód, ale wzięła mnie straszna niedyspozycja.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Uber testuje teraz samochody bez kierowców. Jeśli chodzi o innowację i zaangażowanie technologiczne jest to wielka sprawa. Zaczynając w dniu dzisiejszym musimy mocno i szybko pochylić się nad tematem. Gdybyśmy rozmawiali 2-3 lata temu na temat BlaBlaCaru, Ubera czy innych usług, pewnie wielu z nas robiłoby wielkie oczy. Teraz jest to absolutnie chlebem powszednim. Ten rynek rośnie. Powoduje to, że szybkość działań powinna być adekwatna do rozwoju tego typu usług. Tak jak mówił pan przewodniczący, oczekujemy konkretnych uwag ze strony branży. Pytanie do pana ministra – były już takie analizy ze strony Ministerstwa Sportu i Turystyki – czy takie rozmowy są przygotowywane? Biorąc pod uwagę pewne wytyczne, o których pan minister w swojej prezentacji wspomniał, czy trwają przymiarki do pewnych rozwiązań legislacyjnych z państwa strony? Czy takie działania i prace są prowadzone? Głos ma pan poseł Ruciński, który pragnął się wypowiedzieć.

Poseł Marek Ruciński (N):

Ale znacznie krócej. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, rzeczywiście prezentacja była bardzo ciekawa. To co dzieje się na świecie i jak szybko przebiega jest niepojęte. Zwróciłbym uwagę na dwa punkty. Pierwszy w zagrożeniach, a drugi w słabych stronach. Rozumiem obiekcje i obawy przedstawicieli przemysłu usług turystycznych, gdy rzeczywiście istnieje zacieranie się granic pomiędzy profesjonalnym, a nieprofesjonalnym świadczeniem usług. Musi zaistnieć kontrola i system kar, bo tak być nie może. Zdobywanie licencji to pewne wydatki. Takie wyjazdy *ad hoc* może mi się uda i coś zarobię na pewno nie są najlepszym rozwiązaniem. W słabych stronach ostatni punkt trochę przeraża i nie powinien być w słabych stronach, a w największych zagrożeniach. Mianowicie chodzi o brak odpowiedzialności za ewentualne zagrożenie życia lub zdrowia konsumentów. To jest chyba sprawa zasadnicza. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Momencik, do głosu zgłaszają się kolejni posłowie. Pani poseł Niemczyk, proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję. Panie ministrze, szanowni państwo, bardzo proszę o przesłanie tej prezentacji na nasze skrzynki emailowe, jeśli to nie problem. Z ekonomią współdzielenia spotkałam się jakieś 12-13 lat temu, kiedy sama skorzystałam w podróżach zagranicznych z możliwości noclegowych i wyżywienia. Cała turystyka sportowa, szczególnie na niskim poziomie rozwoju od wielu lat funkcjonuje na takiej zasadzie, że drużyny nawzajem siebie przyjmują – członkowie rodzin – szczególnie w turystyce zagranicznej. Między sobą, mają to rozwinięte na jeszcze wyższym poziomie. Myślę, że ministerstwo będzie szło w kierunku opracowania ustawy o gospodarce współdzielenia w turystyce lub ogółem tej dziedziny, nie tylko w aspekcie usług turystycznych. Wydaje mi się, że u nas to funkcjonuje od wielu lat. Całe nasze wybrzeże wyprowadza się z mieszkań, aby na dwa miesiące je udostępnić i pozyskać środki finansowe na życie przez kolejne dziesięć. Tak to funkcjonuje od dawana i o tym wiemy. Myślę, że chcąc nie chcąc, wyszukiwanie takich obiektów ograniczy się do określonych portali. Osoby, które będą chciały wynajmować, będą dbały o opinię klienta i pozytywne informacje. Nie jest tak, że za każdym razem wynajmujemy pod innym numerem telefonu i adresem. Chcemy, aby te nazwy funkcjonowały i zapisywały się w pamięci. Myślę, że można wprowadzić, nazwijmy to w skrócie, półlicencje czy wykupywanie pakietów. Branża ubezpieczeniowa widząc, jak rozwija się rynek współdzielenia, na pewno opracuje dla niego w najbliższym czasie pakiety ubezpieczeniowe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, *panta rhei*, to zjawisko będzie się rozwijać. Pamiętajmy o jednym. Usługodawcy Ubera itp. muszą mieć platformę. Kontrola tego zjawiska poprzez platformę informatyczną jest rozsądna. Zgadzam się w pełni z panem Markiem Kamieńskim, jeśli chodzi o kwestie przekazu we współpracy z mediami. Klient musi mieć świadomość, że usługa kupowana w tzw. pakiecie z ubezpieczeniem jest dla niego bezpieczna. W tym przypadku musi być jasny komunikat o ryzyku. Propaganda – w dobrym tego słowa znaczeniu – jest w tym przypadku nieodzowna. Klient musi być świadomy. Musimy budować odpowiedzialność klienta. Żadne prawo nie pomoże. Weźmy pod uwagę przepisy ruchu drogowego. Są dość sztywne i jasne, a o bezpieczeństwie i tak decyduje odpowiedzialność użytkowników dróg. Podobnie będzie w tym przypadku. Jeśli chodzi o szukanie regulacji, szedłbym w kierunku dobrego systemu nadzoru nad platformami, które skupiają tego typu usługodawców. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Zanim odpowie pan minister, wypowiedzą się jeszcze przedstawiciele branży.

Wiceprezes IGHP Krzysztof Szadurski:

Chciałbym nawiązać do wypowiedzi pana posła dotyczącej zagrożenia bezpieczeństwa klienta np. Ubera czy Airbnb. Z punktu widzenia hotelarza chciałbym to zilustrować, ale przede wszystkim powiedzieć, że nasza branża jest zaniepokojona. Część klientów hoteli odpływa do mieszkań wynajmowanych poprzez takie portale jak Airbnb. Względy są uzasadnione ceną. Nie można obwiniać klientów czy przedsiębiorców, bo konkurujemy między sobą cenami. Lwia część różnicy w cenie wynika z ustawowych obowiązków, jakie muszą spełnić hotelarze, a teoretycznie powinni spełniać, ale w praktyce nie jest to egzekwowane, właściciele takich mieszkań.

Pragnę powiedzieć o bezpieczeństwie pożarowym. Nie przejdziemy kategoryzacji hotelowej, jeśli nie wykażemy, że spełniamy wymogi pożarowe. Musimy mieć drzwi do pokoju hotelowego odporne na 30-60 minut, na pożar. Musimy mieć oddymianie klatek schodowych. Musimy mieć nadciśnienie w szybach windowych, niepalne materiały. Tego, wydaje mi się, nikt nie wymaga od mieszkań wynajmowanych prywatnie. Po drugie, ważne jest bezpieczeństwo sanitarne. Personel, który sprząta pokoje hote-

lowe, ma kontakt z żywnością, są wymogi typu HACCP, czyli niekrzyżowania się dróg brudniej bielizny czy naczyń z czystymi. To ma odzwierciedlenie w kosztach i później w cenie. Przydałoby się, aby mieszkania sprzedawane w ten sposób również spełniały te wymogi. Modny jest również temat zagrożenia terrorystycznego. Zobowiązani jesteśmy rejestrować gości hotelowych. Mamy ich dane. Fizycznie ci goście stawiają się w hotelu i często legitymują się paszportem. W mieszkaniach tego wymogu nie ma, jest jakieś ID w sieci. Z tego wynika przewaga rynkowa ekonomii współdzielenia.

Nie sądzę, aby ustawodawca powinien zostawiać konsumenta własnemu ryzyku i mówić „rób co chcesz" czy „miej świadomość, że jak spłoniesz, czy zarazisz się jakąś chorobą, to miej pretensje do siebie, bo chciałeś mieszkać taniej". Myślę, że racjonalny ustawodawca nie powinien dopuścić do takiej sytuacji. Jest jeszcze kwestia, o której nie rozmawialiśmy, ale to może się pojawić – rozwija się rynek deweloperski mieszkań budowanych na wynajem. W tej chwili mieszkania w systemie Airbnb są obcą tkanką w budynkach mieszkalnych. Może być to zarzewiem szeregu konfliktów, jeśli codziennie mieszka ktoś inny, z różnymi przyzwyczajeniami. Gdy będziemy mieli do czynienia z całymi budynkami, budowanymi tylko po to, aby wynajmować w nich lokale, czym one się różnią od hoteli, jeśli są zarządzane profesjonalnie? Podsumowując, chodzi nam o uczciwą konkurencję, zapewnienie bezpieczeństwa gościom, bo to najważniejsze, ale też tych samych warunków konkurowania ceną. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Wiceprezes OSAT Marek Kamieński:

Ostatnie słowo. Od tego nie uciekniemy. Niestety internet wchodzi bardzo brutalnie. Tak jak pan poseł raczył zauważyć, tylko nagłaśnianie jakie klient ma obowiązki, może tu pomóc, jeśli np. kupuje się kwaterę w Zakopanem. Mam wiele spraw sądowych tego typu, że nie ma nawet adresu takiej kwatery, już nie mówiąc o tym, że nie ma Sylwestra. Ile takich spraw pojawia się na wybrzeżu. Klient kupując to, musi mieć świadomość, że robi to na własne ryzyko. Jeżeli nie zdąży dojechać samochodem do Belina i stamtąd nie doleci do Varadero na Kubę, to nie jest wina organizatora, który musi mu zwrócić pieniądze w ramach umowy, jeśli go nie dowiezie, a strata pieniędzy. Tylko uświadamianie i pisanie o tym może pomóc. To trzeba robić, ministerstwo musi informować o tym publicznie – kupujesz takie usługi na własne ryzyko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Prezes PIT Paweł Niewiadomski:

Paweł Niewiadomski – Polska Izba Turystyki. Wypowiem się króciutko. Ten problem został już uregulowany na szczeblu unijnym. Od wejścia w życie dyrektywy, będzie obowiązek, przy sprzedaży usług turystycznych, złożenia oświadczenia klientowi, że dana usługa turystyczna nie jest chroniona. Pytanie – bo do wprowadzenia obowiązku są jeszcze dwa lata – czy do tego czasu Ministerstwo Sportu i Turystyki ma pomysł na rozwiązanie problemu?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Myślę, że pytań było wiele i za chwilę zmierzy się z nimi pan minister. W aspekcie tej kadencji przed nami jest duża praca, wspólnie z MSiT, aby przygotować rozwiązania. Wielowątkowość jest bardzo duża. Zgodzę się, że każda osoba, która wybiera spędzanie czasu na własne ryzyko, powinna być ostrzeżona. Odpowiednie rozwiązania legislacyjne też muszą być wprowadzone. Bardzo istotna jest równość w traktowaniu podmiotów. Zgodzę się, że zupełnie inną sytuacją jest, iż nad polskim wybrzeżem w małych miejscowościach bloki, które są budowane w 90-100% przeznaczone są wyłącznie na wynajem. Stykamy się z takimi sytuacjami w blokach mieszkalnych w miastach, gdzie tego typu usługi również są realizowane. Niekoniecznie mieszkańcy są szczęśliwi, że co drugi dzień mają wieczór kawalerski obok. Takie sytuacje mają miejsce. Być może wymaga to pochylenia się nad problem i rozwiązania go. Podkomisja do spraw turystyki ma wiele pracy przed sobą. Bardzo prosimy branżę o współpracę. Ministerstwo

jest z nami w ciągłym kontakcie. Proszę przesyłać na adres sekretariatu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki swoje postulaty. Panie ministrze, oddaję panu głos.

Podsekretarz stanu w MSiT Dawid Lasek:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, przede wszystkim chcę podziękować za te wszystkie głosy w dyskusji. Potwierdzają one, że temat jest bardzo ważny, czasami drażliwy i emocjonalny. Dynamika tych zdarzeń jest bardzo duża. Tak jak słusznie wskazał pan prezes, nawet ta nazwa się zdezaktualizowała. To, co powinno się nam kojarzyć bardziej z barterem – wymianą dobra za dobro – jest obecnie przedmiotem wielkich inwestycji koncernów i grup kapitałowych. Tworzy to dystans, z którym musimy się zmierzyć w sferze legislacyjnej. Wybaczą państwo – trudno mi odpowiadać punktowo – traktujemy to jako zachętę do współpracy. Zapraszam do niej. Mamy wdrożyć nową dyrektywę. Musi być wdrożona w skali 1:1, ale stwarza również możliwości rozmowy i doregulowania tych elementów, które dotyczą zagrożeń, o jakich mówili państwo praktycznie jednogłośnie. Zapraszam do współpracy. Jesteśmy gotowi do dialogu Prosimy o to, abyśmy dzielili się uwagami w sposób formalny. Czekamy na państwa stanowisko i propozycje w sprawie. Będziemy spotykać się z państwem, jako przedstawicielami branży, już w trybie roboczym.

Jeśli chodzi o wielkie otwarcie procesu przygotowania nowej ustawy, już teraz w listopadzie, to zaanonsuję, przeprowadzimy duże wstępne 2-3 dniowe spotkanie z przedstawicielami branży. Będziemy podczas niego rozmawiali o tym, co narzuca nam nowa dyrektywa, ale także, nie tylko w kuluarach, ale formalnie, mówić o tym, co robić, aby szybko i dobrze reagować na zjawiska, o których w dniu dzisiejszym, na tej sali rozmawiamy. Zapraszam do współpracy. Tego nie powstrzymamy. Dwóch lub trzech moich znakomitych przedmówców to podkreśliło.

To zjawisko, które żyje własnym życiem. Bardzo dobrze, że pilnują państwo uchwycenia jego istoty. Ze społecznościowego punktu widzenia korzystania z zasobów, to po prostu biznes. W tym biznesie trzeba zadbać o to, aby ponoszący dodatkowe koszty byli odpowiednio zabezpieczeni. Tak jak pan słusznie wskazał, aby otworzyć hotel trzeba wydać olbrzymie pieniądze, np. na prawa autorskie itp. Ktoś kto wchodzi na rynek za pomocą pośrednika, będąc podwykonawcą – to nie jest osoba, która daje doniczkę, którą ma wolną, koledze, który daje jej szczotkę do butów, ale biznes, który nazywany jest w sposób nieco romantyczny ekonomią współdzielenia – powinien być odpowiednio postrzegany. Dziś mówimy o konkurencji dla branży, która na tym traci. Rozumiemy to, ale nie zapominajmy, że najważniejszy jest dla nas interes klienta. Tak było w przypadku funduszu, gdzie spieraliśmy się co do jego istoty i zapisów. Przyjęliśmy optykę bardzo pro kliencką i to się opłaciło. W tym przypadku też musimy mówić o zagrożeniach.

Pan prezes postuluje, abyśmy uświadamiali ludzi, że ponoszą ryzyko. Trzeba to robić, ale to też dzieje się w przypadku wyjazdów w kierunki zagrożone terroryzmem. Ludzie i tak tam jeżdżą. Jest obowiązek informowania. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zamieszcza informacje, skaluje stopnie zagrożenia, ludzie jeżdżą i ponoszą ryzyko. Ostatecznie najważniejszy jest argument finansowy. Ktoś, kto, tak jak w przypadku Polski, ma ograniczony zasób finansowy, będzie korzystał z rozwiązań tańszych. Niezależnie od tego, czy wiąże się to z mniejszym, czy większym ryzykiem w zakresie jakości czy solidności wykonywania usług.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Widzę, że to temat niezwykle istotny i wrażliwy. Będziemy chcieli zaproponować jako resort, po konsultacjach z branżą, pewne rozwiązania, które mogą być przedmiotem prac Komisji lub podkomisji. Jesteśmy do państwa dyspozycji w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, myślę że możemy potraktować nasze dzisiejsze spotkanie jako wstęp. Deklaracja ze strony ministerstwa prowadzenia prac w tym zakresie jest dla nas ważna. Niedługo spotkamy się ponownie i nie będziemy mówili tylko o postulatach, ale o ewentualnych kierunkach rozwiązania problemu.

Bardzo dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.